
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

* Z książką przez życie * Recenzja spektaklu „Così fan tutte” * Koncerty Radomskiej Orkiestry Kameralnej
* Artemizja – genialna i zapomniana * Recenzja filmu „Kos” * Recenzja filmu „Donnie Darko” * Wiosenne
przeciwny na gry komputerowe *

Numer 85
Kwiecień 2024

CZACHPRESS

Jakub Jarzyński 1E

Z książką przez życie

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to coroczne święto obchodzone 23 kwietnia. Zostało ono ustanowione przez UNESCO w 1995 roku i ma na celu promowanie czytelnictwa, ochronę praw autorskich i popularyzację książek wśród społeczeństwa. To ważne święto dla wszystkich miłośników literatury oraz dla autorów, którzy swój talent i trud wkładają w tworzenie książek.

Pierwowzorem tego święta był Dzień Księgarza, obchodzony w Katalonii od XVII wieku, który również miał miejsce w dniu 23 kwietnia. Data ta symbolizuje śmierć trzech znanych pisarzy: Williama Szekspira, Miguela de Cervantesa oraz Garcii Marqueza.

Warto przypomnieć o wartości książek oraz podkreślić rolę, jaką odgrywają w naszym życiu. Nie tylko dostarczają nam one rozrywki, inspiracji, ale także poszerzają naszą wiedzę i rozwijają wyobraźnię. Należy uczcić ten dzień poprzez przeczytanie ulubionej książki, odwiedzenie biblioteki szkolnej, a także poprzez dzielenie się swoimi czytelnictwymi doświadczeniami z innymi.

Jednak obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich mają również drugie znaczenie – przypominają o konieczności szacunku dla pracy twór-

ców i konieczności przestrzegania praw autorskich. Ochrona praw autorskich jest niezmiernie istotna, ponieważ umożliwia twórcom utrzymanie się z ich pracy oraz zachęca ich do dalszego tworzenia. Dlatego też warto zastanowić się, czy nasze działania w sieci nie naruszają tych praw, czy pamiętamy o cytowaniu źródeł oraz czy doceniamy pracę twórców.

Należy również zwrócić uwagę na znaczenie książek w obecnym świecie cyfrowym. Pomimo ogromnej popularności e-booków i audiobooków tradycyjne książki wciąż cieszą się dużym uznaniem. Ich fizyczna obecność pozwala nam na chwilę oderwania od ekranów i odprężenie w zaciszu własnego domu lub w parku, gdzie możemy zapomnieć o codziennych problemach i przenieść się w świat wyobraźni.

Obchody tego dnia są też doskonałą okazją do podjęcia dyskusji na temat wartości czytelnictwa. Książki pozwalają nam na rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia, uczenia się empatii i zrozumienia innych oraz poszerzania horyzontów. Dlatego warto zachęcać innych do czytania, szczególnie kolegów i koleżanki ze szkoły.

Ten dzień celebруем w duchu radości z czytania. Pamiętajmy o podziękowaniu wszystkim twórcom, którzy dzięki swojej pasji i zaangażowaniu tworzą dla nas niesamowite swia-

ty i historie. Uczcijmy ten dzień poprzez odwiedzenie szkolnej biblioteki, odkrywanie nowych autorów i wspieranie twórców. Książki są skarbnicą wiedzy, źródłem rozrywki, a także sposobem na pokonanie samotności, rozwijanie wyobraźni i kreatywności. Dzięki nim możemy podróżować w czasie i przestrzeni, poznawać obce kultury oraz zgłębiać tajemnice ludzkiej psychiki. Nie zapominajmy, że książki mają niezwykłą moc zmieniania naszego życia i świata na lepsze.

Ciekawostka:

Aby uczcić Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, powstał Światowy Hymn Książki. To projekt symboliczny Światowej Stolicy Książki UNESCO Wrocław 2016 mający na celu połączyć czytelników z całego świata tak, żeby ani język, ani kultura nie były przeszkodą utrudniającą wspólne działanie. Hymn jest złożeniem hołdu książce. Tekstem jest wiersz „Włosek poety” Tadeusza Różewicza. Autorem muzyki jest polski kompozytor muzyki poważnej i filmowej Jan Kanty Pawluśkiewicz. Tekst utworu został przetłumaczony na kilkadziesiąt języków.

<https://www.youtube.com/watch?v=BCjRDBt3Gok>

Kinga Mortka 3C

Recenzja spektaklu „Così fan tutte”

„Così fan tutte” (Tak czynią wszystkie, czyli szkoła kochanków) to opera buffa w dwóch aktach. Muzykę do niej skomponował Wolfgang Amadeus Mozart, a libretto napisał Lorenzo Da Ponte. Obecnie opera ta jest powszechnie zaliczana do najważniejszych utworów Wolfganga A. Mozarta. Ogrom pracy wykonał tutaj jednak także Lorenzo Da Ponte, uważany dotąd zwykle jedynie za aranżera adaptującego dzieła innych twórców, pisząc swoje autorskie i równocześnie najlepsze libretto.

Warto wspomnieć, iż inicjatorem, który zlecił powstanie opery, był sam cesarz Józef II, któremu przypisuje się także wybór tematyki utworu mającego obrazować ówczesne wydarzenia rozgrywające się w wiedeńskich salonach. Dzieło powstało pod koniec 1789 roku i swoją premierę miało już 26 stycznia 1790 roku w Wiedniu. Utwór został wówczas przyjęty entuzjastycznie przez publiczność, ale zbiegł się ze śmiercią cesarza, przez co na

krótko zawieszono dalsze spektakle z powodu żałoby narodowej. Około pół roku później wszczęto granie sztuki. Tutaj opera spotykała się już z falami sprzeciwu z uwagi na frywolną i dość kontrowersyjną tematykę. „Così fan tutte” było ostro krytykowane choćby przez samego Ludwiga van Beethovena.

Zapoznawszy się z krótką historią powstania opery, przejdźmy zatem do samej treści utworu, wystawianego w marcu tego roku na deskach Teatru Wielkiego Opery Narodowej. Nowa interpretacja dzieła, przygotowana przez reżysera Wojciecha Farugę, przenosi akcję do Ameryki początku lat 70. XX wieku. Tłem historycznym są czasy wojny w Wietnamie. Warto, wśród licznych kontrowersji i niekoniecznie moralnej tematyki, zwrócić uwagę na niezwykle dbałość o szczegóły, dopracowane stroje, ale przede wszystkim na imponującą scenografię. Przedstawiony zostaje nam jednodniowy epizod dotyczący młodych żołnierzy Guglielma i Ferranda oraz ich tytułowych narzeczonych. Główny wątek koncentruje się na intrydze

Don Alfonsa i jego młodszych towarzyszy oraz ich próbie sprawdzenia wierności ukochanych. Początkowo kobiety wydają się nieugięte i pozostają wierne ukochanym, przeżywając emocjonalne rozstanie po ich wyjeździe na wojnę. Z czasem jednak w intrygę włącza się także pokojówka Despina, a wierność sióstr Dorabelli i Fiordiligi zostaje zachwiana, gdy na scenę ponownie wkraczają narzeczeni w przebraniach i zabiegają o względy kobiet. Czy miłość przetrwa próbę?

Osobiście uważam, że spektakl może budzić mieszane uczucia. Z jednej strony godna podziwu gra aktorska, wspaniały śpiew, kostiumy, scenografia oraz fenomenalna muzyka grana na żywo. Z drugiej zaś pozostawiająca wiele do życzenia, miejscami wręcz prymitywna i kontrowersyjna treść. Myślę, że opinia na temat tego spektaklu jest uzależniona od prywatnych poglądów. Uważam jednak, że nie spodoba się on każdemu z uwagi na specyficzną formę i sposób przekazu.

Oliwia Bryskiewicz 3C

Koncerty Radomskiej Orkiestry Kameralnej

Radomska Orkiestra Kameralna działa od stycznia 2007 roku jako instytucja kultury miasta Radomia. W latach 2007-2017 jej dyrektorem naczelnym i artystycznym był Maciej Żółtowski. Od września 2017 roku funkcję tę sprawuje Natalia Dąbrówka. Orkiestra składa się z 16 etatowych muzyków stanowiących trzon zespołu. Repertuar zespołu jest niezwykle różnorodny, zawiera zarówno dzieła z kanonu literatury dla orkiestry smyczkowej, jak i utwory mniej znane,

skrupulatnie odszukiwane i przygotowywane specjalnie dla ciekawej nowinek publiczności.

Uczniowie klasy 3C regularnie uczestniczą w koncertach edukacyjnych od października ubiegłego roku. Jako uczennica tej klasy chciałabym przybliżyć tematy koncertów oraz omówić ich repertuar.

1. „Zapomniane skarby muzyki polskiej” – 10.11.2023r.

Wykonawcy: Tomasz Pawłowski – fortepian, Andrzej Wojciechowski – klarnet, klarnet base-

towy, Jarosław Praszczalek – dyrygent, Radomska Orkiestra Kameralna

W repertuarze znalazły się: Feliks Janiewicz – „Divertimento”, Beniamin Baczewski – „Concerto for basset clarinet”, Wojciech Albert Sowiński – „II Koncert fortepianowy G-dur”, Jarosław Praszczalek – „Independent Day for clarinet, piano and string orchestra”

Celem koncertu było uczczenie Święta Niepodległości poprzez zaprezentowanie utworów mniej znanych kompozytorów

polskich. Orkiestra, prezentując te dzieła, muzycznie przedstawiła się znakomicie, muzykom należy się jednak pochwała również za sam pomysł, tchnęli bowiem życie w utwory zapomniane, nieznane publiczności, dbając o dziedzictwo muzyki polskiej.

2. „Gwiazdka z humorem” – 15.12.2023r.

Wykonawcy: The ThreeX, czyli dwoje skrzypiec i fortepian, Radomska Orkiestra Kameralna

W programie: podróż przez muzykę wielkich kompozytorów podana w lekkiej i fascynującej formie. To „Sonata Księżycowa” Beethovena połączona z Metallicą i Morricone, „Lot Trzmiela” w fuzji z „Tangiem” Piazzolli, a na końcu żonglerka smyczkami i muzyka Smetany.

Z okazji zbliżających się świąt muzycy zapewnili występ „z humorem”. Koncert zawierał wiele niespodziewanych elementów takich jak, np. wspomniana wyżej żonglerka. Mimo że atrakcje były skierowane do młodych widzów, zdecydowanie przypadły do gustu większości widzów. Zespół pokazał, że muzyka jest sztuką, nie jest sztywnie określona normami, jak mogłoby się wydawać. Jest przede wszystkim przyjemnością – odskocznią od codzienności.

3. „Karnawał z ROK-iem 2024r.” – 12.01.2024r.

Wykonawcy: Krystyna Stańko, Radomska Orkiestra Kameralna

W programie: „My Favorite Things”, „Midnight Sun”, „You Don't Know What Love Is” czy „500 Miles High”, kompozycje Antonia Carlosa Jobima, Chick'a Corei i innych oraz polska kompozycja Jerzego Wasowskiego z tekstem Jeremiego Przybory „Zmierzch”.

Wokalistka Krystyna Stańko nagrała swoją dziesiątą

płytę pod tytułem „Aquarius”, poszerzając swój stały skład o brzmienie orkiestry kameralnej.

Krystyna Stańko to jedna z najwybitniejszych wokalistek jazzowych w Polsce, laureatka wielu nagród, w tym medalu Gloria Artis, autorka tekstów, kompozytorka obdarzona oryginalnym kontraltem. Jest absolwentką Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach, od kilkunastu lat pracuje jako wykładowca śpiewu w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Nagrała 10 albumów, zarówno z muzyką autorską, jak i we współpracy z innymi twórcami. Od ponad 7 lat prowadzi swoją audycję w Radiu Gdańsk. Jej płyty „Secretly” (2010) z utworami Petera Gabriela w jazzowych opracowaniach, jak i „Kropla Słowa” (2012) zebrały świetne recenzje, zespół Krystyny Stańko koncertował w kraju i za granicą. W roku 2012 wokalistka otrzymała ważne nagrody: za płytę „Kropla Słowa” – Jazzowy Album Roku wybrany przez czytelników prestiżowego miesięcznika Jazz Forum, Pomorską Nagrodę Artystyczną przyznaną przez kapitułę złożoną z wybitnych pomorskich artystów, a także Osobowość Roku Radia Gdańsk za cotygodniową, niedzielną autorską audycję muzyczną poświęconą głównie muzyce jazzowej.

Wokalistka zachwycała publiczność nie tylko swoim wokalem, ale również pasją i charyzmą. Mamy nadzieję, że wkrótce ponownie pojawi się w Radomiu, by wystąpić wraz z orkiestrą!

4. „Walentynki z ROK” – 09.02.2024r.

Wykonawcy: Krzysztof Pełech – gitara, Radomska Orkiestra Kameralna

W programie: A. Vivaldi – Koncert D-dur na gitarę i smyczki, C. Guastavino – „Jeromita Linares”, R. Dyens – „Tango en Skai”

Muzycy tym razem wprowadzili wszystkich w romantyczny nastrój, prezentując utwory nie tylko spokojne, powolne i „ciepłe”, ale również te napisane z pasją, opowiadające gwałtowne historie miłosne. Koncert, mimo że trwał jedynie 45 minut, zdecydowanie nastroił widzów na dzień św. Walentego zbliżający się wówczas wielkimi krokami.

5. „Dla Kobiet. Dawno temu na dzikim Zachodzie” – 08.03.2024r.

Wykonawcy: muzycy Radomskiej Orkiestry Kameralnej, ale tego wieczoru towarzyszył im Piotr Pławner w podwójnej roli: skrzypka i dyrygenta.

W programie: muzyka filmowa, musicalowa oraz hity muzyki klasycznej, między innymi John Williams – Temat z filmu „Lista Schindlera”, Jerry Bock – Temat z musicalu „Skrzypek na dachu”, Ennio Moricone – Suita „Pewnego razu na dzikim Zachodzie”, Henryk Wieniawski – „Obertas”.

Z okazji Dnia Kobiet instrumentalisci zaprezentowali znane i uwielbiane utwory. Aranżacja smyczkowa zdecydowanie była ciekawa, tym razem nie przypadła mi jednak do gustu. Jestem raczej fanką takich aranżacji w wykonaniu orkiestry symfonicznej. Nie zmienia to faktu, że wykonanie było przyjemne dla ucha.

Podsumowując, muzyka jest zdecydowanie czymś bliskim sercu większości ludzi, więc możliwość odbioru jej w tak wielu różnych wykonaniach jest, według mnie, przywilejem. Jeśli nadarzy się taka możliwość, zachęcam każdego do uczestniczenia w tego typu wydarzeniach.

**Artemizja – genialna
i zapomniana**

Historia sztuki przez wiele lat była zdominowana przez mężczyzn. Dopiero od niedawna historycy i historyczki sztuki starają się przedstawić społeczeństwu zapomniany udział kobiet w tworzeniu dziedzictwa kulturowego poszczególnych państw. Pytanie „dlaczego nie było wielkich artystek” zadała już Linda Nochlin w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Muzea starają się promować kobiety (nie tylko artystki) poprzez różnorodne wystawy. Nazwiska takie jak Élisabeth Vigée Lebrun czy Artemizja Gentileschi nie są jednak nadal popularne. Chciałabym więc przedstawić pokrótce losy tej drugiej malarki.

Artemizja urodziła się w 1593 roku w Rzymie. Jej ojciec, Orazio Gentileschi, był malarzem tworzącym w stylu caravaggionizmu. Jest to porządek stylistyczny pochodzący z twórczości sławnego Caravaggia. Polega na grze światłocienia (luminizm), realizmie postaci, które były przedstawiane na ciemnym, neutralnym tle. Źródłem światła w kompozycjach jest często tylko jeden punkt, np. świeczka.

Orazio starał się zaszczepić pasję do malowania u swych dzieci, ale to Artemizja, jedyna dziewczynka z całej czwórki, okazała się najbardziej utalentowana. Zachwycony ojciec zaczął współpracować z córką, która oprócz pomocy w kończeniu

dział służyła mu także za modelkę. Gentileschi starał się podnosić umiejętności Artemizji. W tym celu poprosił swego przyjaciela – Agostina Tassiego, by ten udzielał dziewczynie lekcji perspektywy. Tassi był znanym w Rzymie malarzem dekoracyjnym słynącym z awantur i podejrzanym o kilka zbrodni. Wraz z Orazim współpracowali przy wielu projektach. Mężczyzna zainteresował się swoją siedemnastoletnią uczennicą i wykorzystał ją seksualnie, po czym obiecał jej małżeństwo. Straumatyzowana Artemizja czekała na ślub przez wiele miesięcy, Tassi jednak nie zamierzał wywiązać się z obietnicy. W 1612 Orazio oskarżył byłego przyjaciela o pohańbienie Artemizji. Dziewczyna w trakcie procesu była poddawana torturom (trzykrotne miażdżenie palców), by potwierdzić wartość zeznań. Prześpca dostał zakaz przebywania w Rzymie (podobno wcale nie opuścił miasta), lecz okryta złą sławą Gentileschi także musiała wyjechać. Wbrew pozorom, tragiczne wydarzenia stanowiły podstawę, dzięki której twórczość Artemizji jest tak niepowtarzalna.

Wkrótce po opuszczeniu rodzinnej miejscowości jej kariera rozkwitła. Gentileschi dostała zlecenia w Wenecji, Neapolu, Florencji (gdzie jako pierwsza kobieta została przyjęta do Akademii del Disegno zrzeszającej najlepszych florenckich artystów). Pracowała także na dworze króla Anglii Karola I. Była podziwiana za wspaniałą warsztat –

doskonale odnajdywała się w malowaniu scen w zamkniętych pomieszczeniach („Judyta zabijająca Holofernesa”), jak i na otwartych przestrzeniach („Zuzanna i starcy”). Często podejmowała problematykę silnych, kobiecych postaci uczestniczących w brutalnych scenach („Kleopatra” oraz wszystkie przedstawienia „Judyty...”). W dziełach często dawała swoją twarz bohaterkom kompozycji („Judyta odcinająca głowę Holofernesowi”). Po śmierci w 1653 roku została zapomniana, a autorstwo jej obrazów często przypisywano ojcu (według ówczesnych badaczy, kobieta nie mogłaby namalować brutalnych scen mordy). Interpretowano ją także tylko w kontekście wydzwięku feministycznego, zapominając o jej genialnym warsztacie. Na postać Gentileschi zaczęto patrzeć inaczej dopiero od niedawna, potrzeba więc jeszcze wiele czasu, by „odświeżyć” jej wizerunek w opinii ogółu.

Źródła tekstu:

„Orazio and Artemisia Gentileschi” – Keith Christiansen, Judith W. Mann
<https://romanonpertutti.com/article/72/artemisia-gentileschi-15931653-malarka-niekobieca-ponizona-i-zapomniana-nastulecia>
<https://romanonpertutti.com/article/73/orazio-gentileschi-15631639-intymny-realizacja-sklonnoscia-do-awanturnictwa>
<https://niezlasztuka.net/o-sztuce/sztuka-jako-terapia-barokowa-malarka-artemisia-gentileschi-i-jej-niezwyklosy/>

Mateusz Głogowski 3C

Recenzja filmu „Kos”

Dnia 21.03.2024 roku spędziłem wraz z klasą pierwszy dzień wiosny w kinie na seansie filmu „Kos”. Przyznam się, iż nie jestem fanem filmów historycznych, toteż perspektywa spędze-

nia słonecznego dnia na oglądaniu filmu o Tadeuszu Kościuszcze w ciemnej sali kinowej nie wydawała mi się czymś bardzo kuszącym. Nie chciałem jednak skreślać tego filmu na starcie, zwłaszcza że zdobył on 6 Orłów i 9 Złotych Lwów, co na pewno

świadczy o jakości dzieła. Wielkim szokiem było dla mnie to, że „Kos” nie jest tym, za co go uważałem.

Warto wspomnieć, że ostatni film, niebędący filmem dokumentalnym, o Tadeuszu

Kościuszcze miał swoją premierę w 1938 roku. Od tego czasu Polska zdążyła zmienić swoje granice, wyswobodzić się spod okupacji i ucisku komunistycznego, nie zdążyła jednak w sposób artystyczny ukazać historii tego narodowego bohatera. Nie będziemy jednak omawiać tego przedwojennego tworu, a teraźniejszego „Kosa”. Trudno określić gatunek tego filmu, choć ma on teoretycznie elementy filmu akcji i dramatu historycznego. Reżyser jednak uważa, że film ten ma w sobie coś z tragifarsy. Coś w tym może być. Istotną cechą jest pewna deheroizacja Kościuszki i ukazanie go jako człowieka z krwi i kości, który podejmuje też błędne decyzje, a nie jako owianej sławą i chwalebnie nieomyślnej postaci. Zdecydowanie jest to zabieg na plus. Grający Kościuszkę Jacek Braciak jest absolutnie niepowtarzalny i każdy jego moment na ekranie cieszy oko. Jego czarnoskóry towarzysz, oswobodzony z niewoli w Ameryce przez Tadeusza Kościuszkę, grany przez Jasona Mitchella, jest ciekawy, gdyż mało mówi się o tym, iż Kościuszek faktycznie miał swojego czarnoskórego towarzysza.

Z desperacko zagrzewającym do walki Kościuszką przeplata się historia biednego bękart Ignacego, który ucieka przed chcącym go zabić bratem Stanisławem, myśląc, że należy mu się

majątek ojca. O ile Bartosz Bielenia spisał się znakomicie, to sama postać Ignacego była dosyć oczywista i nie wносиła efektu „wow” do filmu. Choć może to i oczywiste, w końcu czym miałby się wykazać niepiśmienny niechciany syn. Lubię jednak ukazanie polskiej szlachty w sposób realistyczny, jej okrucieństwo i pogarda dla chłopów aż wypelza z ekranu. Dementowanie fałszywych wizji narodowych to kolejny element, który zachwyca w swej oczywistości.



Trudno mi nie wspomnieć o niesamowitym Robercie Więckiewicz jako rotmistrz Iwanie Duninie. Jego charakterystyczny dla Rosjan styl bycia i bardzo dobry akcent sprawiają, iż postać ta daje wrażenie żywcem wyjętej z epoki. Mistrzostwo. Agnieszka Grochowska

jako Pułkownikowa Giżyńska to też metamorfoza na medal.

Po seansie odbyło się spotkanie z reżyserem Pawłem Maślona. Opowiedział on nieco o technicznych aspektach kręcenia filmu oraz przedstawił swoje artystyczne plany. Maślona jest bardzo spokojnym człowiekiem, bardzo zwyczajnym, absolutnie nie wygląda jak ktoś, kto kręci nagradzane filmy. Choć w zasadzie jak powinna wyglądać taka osoba? W każdym razie wydawał się on do wszystkiego podchodzić ze sporym dystansem, nie bojąc się wulgaryzmów czy bardzo życiowych porównań, niekoniecznie oczekiwanych od człowieka mającego kontakt ze sztuką. Ta jego zwyczajność jest czymś, co naprawdę da się polubić.

„Kos” urzekł mnie niesamowicie. Jest to taki film, który choć obala ulubione polskie sarmackie ideały, to na pewno stanowi ucztę dla miłośników historii oraz zwykłych odbiorców. Wierzę, iż będzie to niedługo klasyka kina polskiego.

Źródło zdjęcia:

<https://www.filmweb.pl/film/Kos-2023-870175>

Anna Lis 2H

Recenzja filmu „Donnie Darko”

„Donnie Darko” to film, który nieustannie zachwyca i zaskakuje widza swoją głębią oraz niekonwencjonalnością. Reżyseria Richarda Kelly'ego oraz wybitna gra aktorska Jake'a Gyllenhaala sprawiają, że ta surrealistyczna opowieść o podróży

przez czas i psychikę pozostaje w pamięci na długo po zakończeniu seansu.

Fabula filmu rozpoczyna się od spotkania młodego Donniego Darko z tajemniczym królikiem o imieniu Frank, które stawia całą rzeczywistość na głowie. Inicjuje to serię niezwykłych zdarzeń, które prowadzą

bohatera w coraz bardziej zawile labirynty czasu, przestrzeni i własnej psychiki. Jednym z najbardziej fascynujących aspektów „Donnie Darko” jest jego wielowątkowość oraz otwarte zakończenie, które pozostawia widza z mnóstwem pytań i możliwych interpretacji. Richard Kelly nie podaje gotowych odpowiedzi, co pozwala każdemu

widzowi znaleźć w filmie coś wyjątkowego, coś, co rezonuje z jego własnym doświadczeniem i przemyśleniami.

Gra aktorska Jake'a Gyllenhaala w roli Donniego Darko jest absolutnie niezapomniana. Jego subtelne, a jednocześnie intensywne odwzorowanie wewnętrznej walki między zdrowiem psychicznym a obsesją, między normalnością a szaleństwem sprawia, że bohater ten staje się nam bliski i fascynujący. Film „Donnie Darko” porusza

wiele tematów, ale jednym z najbardziej dominujących jest kwestia czasu i jego niestałej natury. Donnie staje się pionkiem w grze losu, próbując zrozumieć swoje przeznaczenie i wpływ na świat wokół siebie. To podróż, która prowadzi go przez mroczne zakamarki własnej psychiki i stawia pod znakiem zapytania fundamentalne aspekty ludzkiej egzystencji.

„Donnie Darko” to film, który może nie spodobać się każdemu. Jego skomplikowana fabu-

ła i głębokie przesłania mogą sprawić, że niektórzy widzowie poczują się zagubieni lub zdezorientowani. Jednak dla tych, którzy są gotowi zaangażować się emocjonalnie i intelektualnie, ten film oferuje niezapomniane doświadczenie pełne emocji, refleksji i tajemnic. To arcydzieło kina niezależnego, które z pewnością zostawi ślad w umyśle każdego widza.

Aleksandra Gruszka 3C

Wiosenne przeceny na gry komputerowe

Od 14 do 21 marca na platformie z grami komputerowymi Steam trwała wyprzedaż wiosenna. Nieustannie pojawiają się na niej promocje na różne gry, więc jeśli tak jak mnie interesuje was poznawanie nowych – albo i starych, ale nieznanym nam gier – myślę, że może to być dobra okazja do poszerzenia swojej kolekcji gier. Mnie samą zainteresowały dzięki temu nowe tytuły, o których wcześniej nawet nie słyszałam. Z myślą o tym, że w szkole może być ktoś, kogo przyciąga ten temat, postanowiłam znaleźć gry, które były na promocji podczas wiosennej wyprzedaży, a także te, które teraz są dostępne w tańszej cenie i być może zachęcą was do zainteresowania się nimi – niekoniecznie wydając na nie fortunę.

Podczas wielkiej wiosennej wyprzedaży wiele nawet nowych tytułów było dostępnych taniej, nawet jeśli tylko o parę procent, między innymi:

- „EA Sports FC 24”, czyli stara dobra „FIFA” po zmianie nazwy związanej z zakończeniem umowy między twórcami a Międzynarodową Federacją Piłkarską.

Jednak dla tych, którzy znają dawne odsłony – gra prócz nazwy niczym się nie różni i jest dobrze wam znana FIFA.

- „Hogwarts Legacy” – gra fabularna, która może przyciągnąć fanów „Harrego Pottera”, ponieważ dotyczy ona właśnie jego magicznego świata. Wcielamy się tu w czarodzieja, który uczniem Hogwartu był na długo nawet przed czasami Voldemorta. Dzięki temu, bez mieszania się w historię Golden Trio, możemy poznać zamek, nauczyć się wielu zaklęć i warzenia mikstur, a także poznać innych czarodziei i czarodziejki, przeżywając przy tym niezapomnianą historię.

- „It takes two” – bardzo przyjemna gra kooperacyjna, w której razem z przyjacielem przechodzicie kolejne kolorowe poziomy połączone ze skakaniem, walkami i świetną zabawą. Gra nie jest straszna jak różne horrory kooperatywne, a granie w nią jest przyjemnością na rozluźnienie się po stresującym dniu. Jednak najważniejsza jest kooperacja i zasada „razem jesteśmy silniejsi”.

- „House Flipper 2” – jest to symulator nieruchomości. Gracz jest agentem nieruchomości, który przyjmuje zlecenia od klientów

i bawiąc się różnymi opcjami, remontuje apartamenty i domy. Jest to więc kolejna dość spokojna gra, dla relaksu i dobrej zabawy.

- gry z trylogii „Wiedźmin” – myślę, że każdy chociaż raz słyszał o Wiedźminie i jeśli nie o książkach Sapkowskiego, to przynajmniej o serialu lub grze. Właśnie o grach tutaj mowa, a wcielanie się w Geralta z Rivii i gromienie nie tylko potworów jest czymś, co powinno zaciekać fanów przygodowych gier akcji i fantasy.

- „Baldur's Gate 3” – gra, która wygrała nagrodę roku, powstała niedawno, przez co promocja nie była zbyt duża. Jest ona częścią serii gier o tym samym tytule, jednak zupełnie odnowiona, z wykorzystaniem najnowszych technologii robi wielkie wrażenie. Jest to gra fabularna, oparta na systemie Dungeons & Dragons, przez co może być na początku sporym wyzwaniem dla osób, którym takie gry są obce. Jednak dopracowana pod każdym względem, dbająca o najbardziej wyszukane detale gra jest warta tego, by się jej przyjrzeć. Cena za nią jest dość wysoka, jak za większość nowości, jednak pierwsza rozgrywka zajmie nawet do-

świadczonej graczom mnóstwo godzin, więc nie powinna was znudzić.

- gry z serii „Resident Evil” – skupione wokół zombie gry survival horror są czymś dla fanów horrorów i apokalipsy połączonych z ciekawą fabułą. Gry, idąc po kolei, tworzą razem całość, jednak grając tylko w jedną grę z serii, łatwo jest zrozumieć nasz cel – przetrwanie i wykonanie misji – często związanych z ratowaniem ludzi lub szukaniem antidotum na wirusa. Gry te nie są długie, jednak zajmą kilka godzin, a dla osób, które lubią adrenalinę połączoną z drobnymi żartami i ciekawymi historyjka-

mi, mogą być strzałem w dziesiątkę.

Nie są to wszystkie gry z promocji, gdyż jest ich bardzo wiele. Są to jednak jedne z bardziej popularnych tytułów, które interesują graczy. Każdy jednak patrzy na gry pod własnym kątem, szukając czegoś dla siebie. Dlatego uważam, że promocje takie jak ta są dobrą okazją na rozejrzenie się za nową grą w naszym stylu i w niewielkiej cenie.

Kolejna taka duża promocja rozpocznie się 27 czerwca, jednak nawet do tego czasu mogą zdarzyć się przeceny. Aktualnie taniej na Steam można znaleźć

między innymi „Grand Theft Auto 5”, wspomnianego wcześniej „Wiedźmina”, survival horror z zombie – „Dying Light”, „Tomb Raider”, kooperacyjną grę o gotowaniu „Overcooked! 2”, a także rozgrywającą się w przyszłości grę akcji „Cyberpunk 2077”.

Mam nadzieję, że coś z zaproponowanej przeze mnie listy was zainteresowało. Każdy ma inne gusta i być może to nie są gry, które zwróciłyby na siebie waszą uwagę, jednak być może znajdziecie coś dla siebie na przyszłych promocjach.